

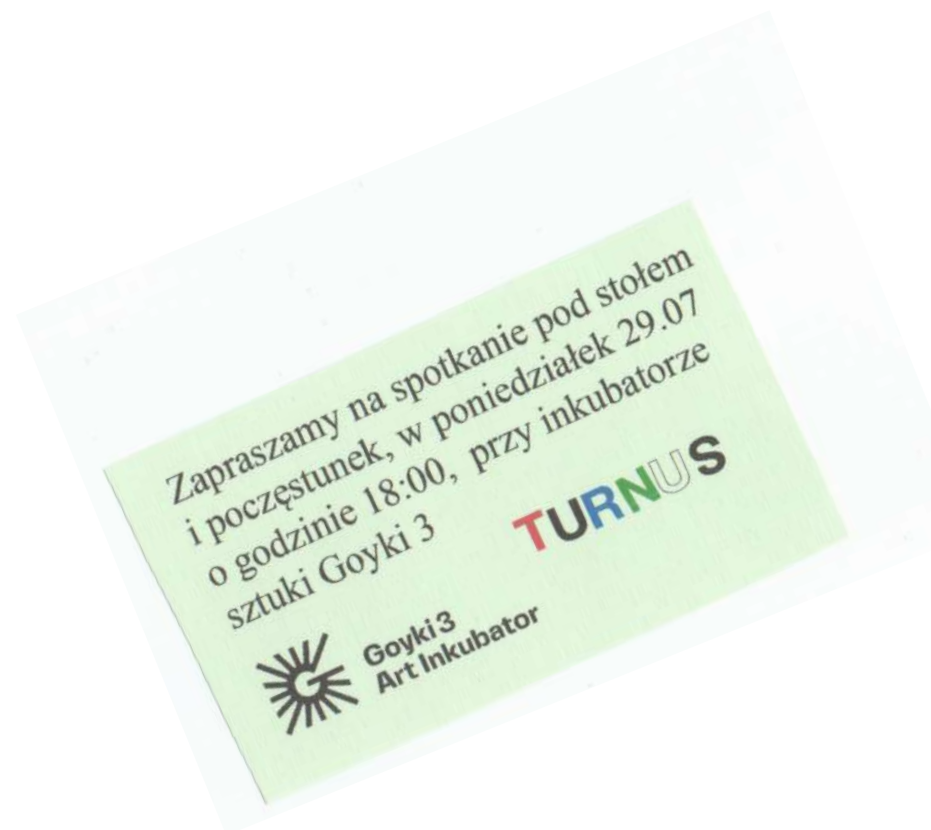
CO TO TURNUS?

Turnus to niezależna grupa artystyczno-kuratorska prowadzona przez Kamilę Fałęcką i Marceliną Gorczyńską. Powstała w 2020 roku, a w 2023 otworzyła siedzibę w Warszawie.

Turnus skupia się na promowaniu młodych talentów i eksperymentalnych praktyk w ramach zróżnicowanego programu wystaw i wydarzeń. Chcąc prezentować sztukę osadzoną w kontekście towarzyskości, przestrzeń łączy w sobie kilka funkcji – galerii, kawiarni i sklepu, skracając dystans między publicznością, a sztuką.



*To my,
Marcelina i Kamila
w Turnusie*



CO TUTAJ SIĘ DZIEJE?

Kamila Fałęcka i Marcelina Gorczyńska (Turnus) skupią się na poszukiwaniu i badaniu towarzyskości. Gdzie, będąc na wakacjach kierujemy się, aby poczuć się dobrze? Czym jest towarzyskość i jak ją znaleźć? Badania zwieńczy spotkanie, najbardziej jak się da, towarzyskie.

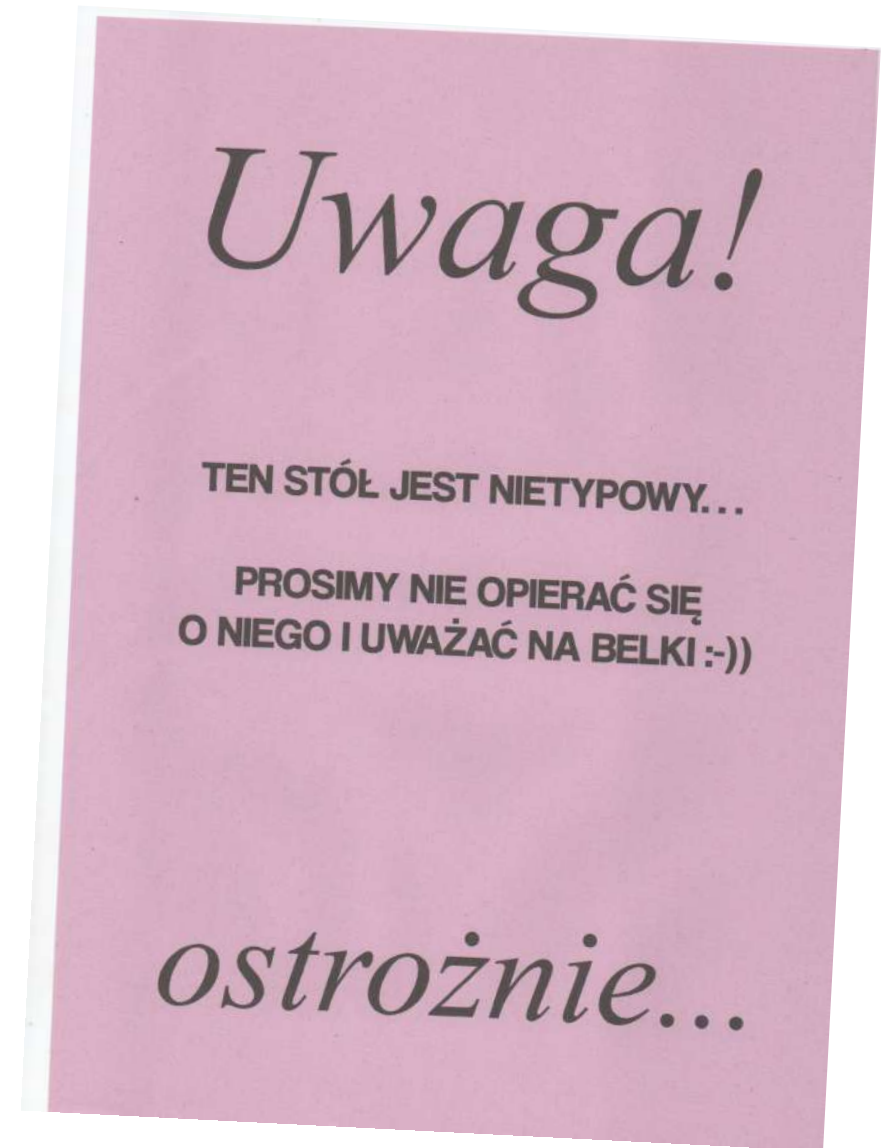
Towarzyskości poszukujemy wszędzie. Czy wystarczy dosiąść się do kogoś na ławce, aby rozpocząć chociażby krótką wymianę zdań? Jak kogoś poznać i czy poznawanie zapewnia towarzyskość? Może wystarczy pójść na plażę i w otoczeniu innych plażowiczów opalać się, patrzeć w bezkres morza i oddać się wakacyjnej melancholii. Czy melancholia przeżywana wspólnie może być towarzyska?

Towarzyskości szukamy na plaży.

W okolicach plaży i molo poszukujemy miejsc, które sprzyjają siedzeniu i nawiązaniu towarzyskości. Na plaży można usiąść wszędzie, jak wybrać strategiczne miejsce, jeżeli zależy nam na towarzyskości?

Wróżka Marika wróży Turnusowi wspaniałą przyszłość i mówi... towarzyskość w Sopocie to molo, jedzenie na Monte Cassino i pozytywne wróżby u wróżki Mariki. Jak była w Norwegii, to tylko Polak miał przed domem ławkę. Ciąg dalszy nastąpi...

Przez kilka dni jesteśmy na tropie nadmorskiej towarzyskości. W poniedziałek 29 lipca zapraszamy na podsumowanie, rozmowy i poczęstunek pod turnusowym stołem w parku na Goyki 3.





po lewej Kasia, która zaprosiła nas do tej przygody :-)



DZIEJE STOŁU...

GDZIE BYŁ I CO TERAZ?

Jedną z rzeczy, którą kochamy najbardziej jest nostalgia, ponieważ uważamy, że jest bardzo blisko towarzyskości. Odwoływanie się do uniwersalnych skojarzeń - w tym przypadku do czasu spędzanego pod stołem w dzieciństwie - pozwala na stworzenie nowego rodzaju połączenia między sztuką, a jej odbiorcami. To próba odtwarzania naszych własnych wspomnień, które wcale nie są tylko nasze, dzięki czemu łatwo jest się połączyć i stworzyć nowe, wspólne wspomnienia na bazie znanych rzeczy.

W ten sposób powstał pomysł na stół - a raczej na wystawę pod stołem. Zbudowaliśmy stół, pod który można wejść bez schylania się i swobodnie spędzać pod nim czas. To świat pełen dziwnych zdarzeń i skarbów oraz nowej, zupełnie innej perspektywy. Oprócz tego, stół sam w sobie to miejsce budowania relacji, ale też sposób na ucieczkę i ukrycie się przed wzrokiem innych.

Stół został zaprezentowany po raz pierwszy w Bazylei w zeszłym miesiącu - wtedy znajdowała się pod nim wystawa, która prezentowała prace młodych, polskich artystów. Wystawa nosiła tytuł *Under the table*, a autorami prac byli: Wiktoria Kieniksman, Ant Łakomsk, Piotr Kowalski, Tomek Tofilski, Nadia Markiewicz, Mania Łukaszewska i Paweł Zięba.

Jednak to nie był koniec jego podróży i tym razem można go zobaczyć w Sopocie, z opowieścią o towarzyskości, którą chcielibyśmy się podzielić z innymi. Ten nowy, choć nieodległy kontekst, pozwolił na przedłużenie życia stołu, posłania go w kolejną podróż i pokazania w nowej, dostosowanej do okoliczności odsłonie.



CZYM JEST SZTUKA TOWARZYSKA?

Sztuka partycypacyjna – sztuka zaangażowana społecznie, rodzaj strategii, poprzez którą ludzie stają się tworzywem dzieła artystycznego. Artysta aranżuje sytuację i zachęca jej uczestników do zachowania się w określony sposób we wskazanym miejscu. Artysta jest współpracownikiem i wytwórcą sytuacji społeczno-artystycznych a publiczność staje się współtwórcą lub uczestnikiem. Efemeryczne działania oparte są na spotkaniu ludzi, mają na celu wywołanie emocji, poruszenia, stworzenie tymczasowej społeczności, pobudzenie energii. Geneza sztuki partycypacyjnej wywodzi się z działań włoskich futurystów – wieczornych przyjęć (serate) – spotkań z publicznością oraz futurystycznych akcji prowokacji, które zapowiadały późniejsze działania sztuki performance i happeningu.

źródło: Claire Bishop Sztuczne piekła. Sztuka partycypacyjna i polityka widowni, tłum. J. Staniszewski, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2015

Sztuka towarzyska - towarzyskość od partycypacji różnią cele, towarzyskość nie stara się być czymś więcej, chce dostarczać zabawy, bliskości, relacji społecznych. Są organizatorzy i goście. Sytuacja staje się miejscem, w którym zapomina się o tym, kto jest za to odpowiedzialny. Może jest to impreza i wspólne spędzanie czasu? Próbując zrozumieć na czym może polegać sztuka towarzyska zestawiamy ją ze sztuką partycypacyjną i na podstawie porównań i analizy poszczególnych działań staramy się zdefiniować czym może być towarzyskość w sztuce, a Turnus jest naszym obiektem badawczym - to za jego pomocą i na jego podstawie szukamy, badamy i dookreślamy czym może być sztuka towarzyska.





ANKIETA O TOWARZYSKOŚCI I TOWARZYSKOŚCI W SOPOCIE

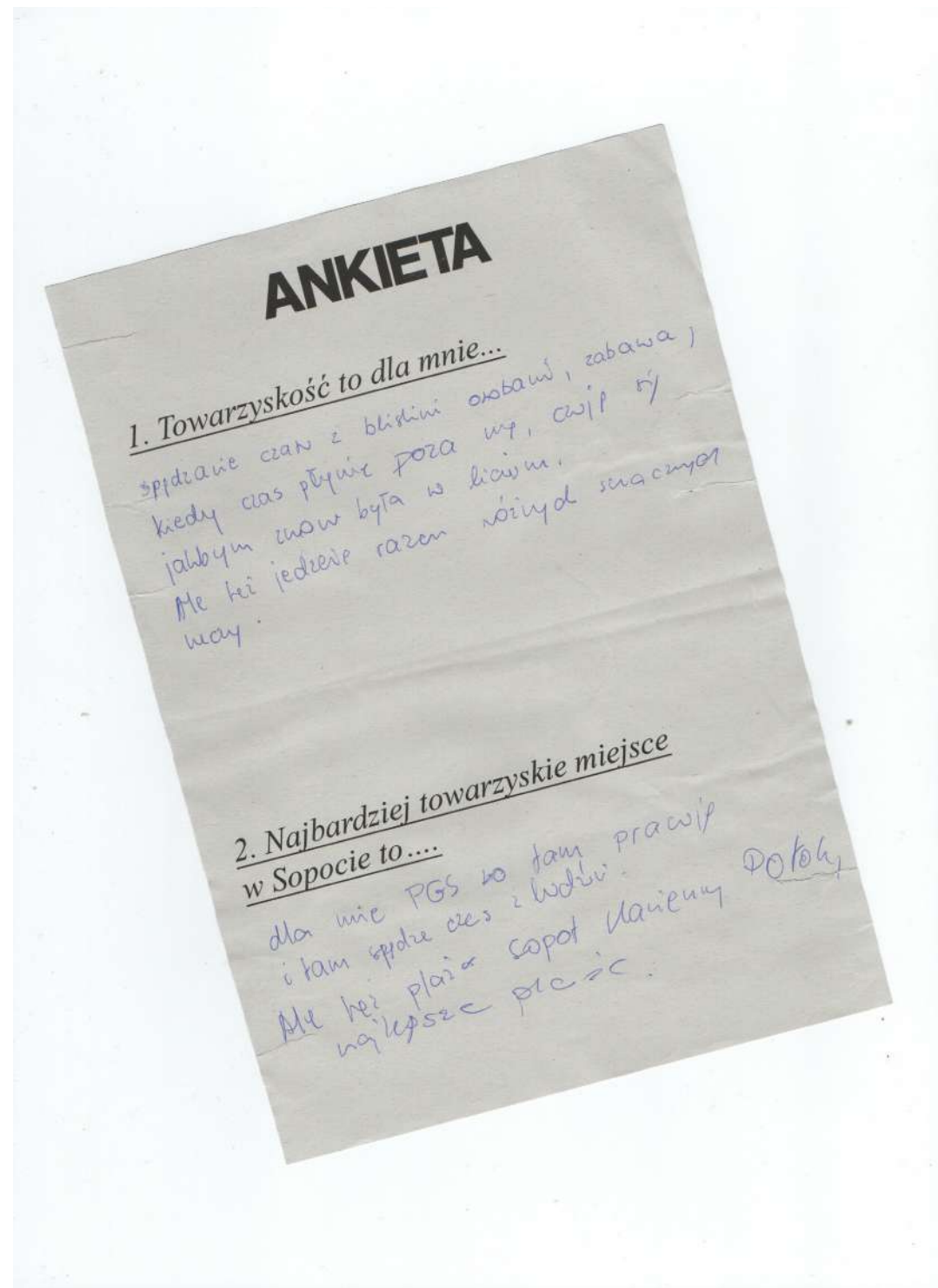
Podczas naszego pobytu w Sopocie przeprowadziłyśmy ankietę, która miała nam pomóc odnaleźć towarzyskość i sprawdzić czy jest ona czymś ważnym dla ankietowanych. Uzyskałyśmy odpowiedzi od 100 osób. Większość z nich odpowiedziała jedynie na pytania zamknięte. Pytania otwarte sprawiały więcej problemów i ostatecznie zostały porzucone.

Zaczęłyśmy od prostych rzeczy, czyli gdzie najmilej spędzasz czas w Sopocie oraz czy wolisz spędzać czas w pojedynkę czy z innymi.

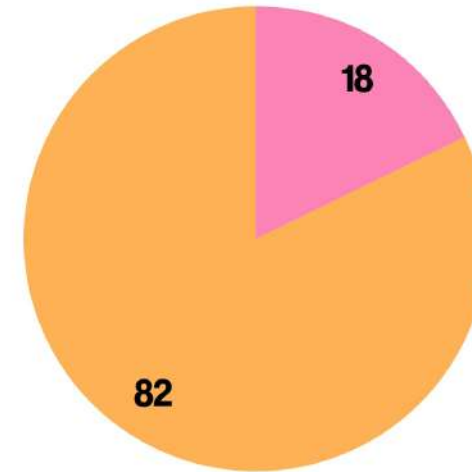
Ankieta przebiegła pomyślnie. Udało się dosyć szybko zebrać odpowiedzi, a ani jedna osoba nie odmówiła wypełnienia ankiety. Większość wypełniających ankietę to turyści.

TOWARZYSKOŚĆ TO...

spędzanie czasu ze znajomymi, spędzanie czasu ze znajomymi i nieznajomymi, spotkania, rozmowa, miło spędzony czas, stan bycia z innymi, gotowość na słuchanie i mówienie, siedzenie w jednej przestrzeni, spędzanie czasu z bliskimi osobami, zabawa, kiedy czas płynie poza nami i czuję się jakbym znowu była w liceum, jedzenie razem różnych smacznych rzeczy, czasami potrzebna, ale nie zawsze, przyjaciele, pies, siedzenie na stadionie leśnym, bycie z przyjaciółmi, wspólne plażowanie, bycie otwartym i miłym i ciekawskim, ale też miłe leżenie na trawce - odpowiedzi ankietowanych na pytanie czym jest towarzyskość.



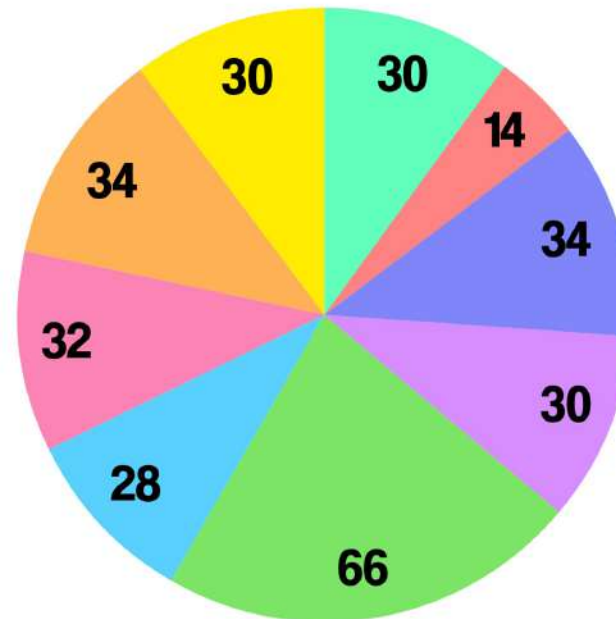
WOLE SPĘDZAĆ CZAS...



- z innymi
- w pojedynkę



NAJMILEJ SPĘDZAM CZAS W SOPOCIE GDY...



- gofry i lody
- kąpiel w morzu
- przechadzka po moło
- spacer po lesie
- leżenie na plaży
- posiłek w restauracji
- gdziekolwiek ze znajomymi
- muzea i galerie
- ławka w parku



**MEWY MAJĄ POTRZEBĘ
CIĄGŁEGO KONTAKTU Z INNYMI
OSOBNIKAMI, ZE SWOIMI
PARTNERAMI ORAZ Z
POTOMSTWEM. SKRZECZĄC
LUB KRZYCZĄC INFORMUJĄ
BLISKICH O TYM, GDZIE SĄ**

HISTORIA O ŁAWCE SOPOCKIEJ WRÓŻKI MARIKI

Wróżka Marika wywróżyła nam pozytywne zakończenie badań oraz świetlaną przyszłość Turnusu. Wróżba była krótka i bezpłatna, byliśmy pierwszymi osobami, które odwiedziły ją tego dnia, więc poprosiła nas o pójście po kawę i pogaduszki. Rozmawiałyśmy o słoniach na szczęście i urokach, że Polska to kraj w którym każdy źle sobie życzy, więc nad każdym cięży jakiś urok i nie da się przed tym ustrzec. Potem rozmawiałyśmy o jej wyjeździe za granicę, do Norwegii. Kontynuując temat uroków i tego, że Polska to przeklęty naród dążyłyśmy do puenty, że wyjeżdżając z Polski lepiej uważać na Polaków i najlepiej nie przyznawać się, że jest się z Polski. W Norwegii obok niej mieszkał jeden Polak, jedyny na osiedlu przed domem miał ławkę, na której codziennie rano siadał, pił kawę i palił papierosa. Wróżka Marika obserwując to przez okno pewnego ranka postanowiła się przysiąc, prawdopodobnie poszukując towarzyskości, może nie wiedząc jeszcze, że nie ma co zadawać się z rodakami za granicą. Przysiadła się, chwilę pogadali, a od następnego dnia sąsiad przestał siadać na ławce.



SZLAKIEM SAMOTNEGO PODRÓŻNIKA, CZYLI SPOTKANIE Z PANEM RYSZARDEM

Spotkanie z Panem Ryszardem, który jest nauczycielem z liceum jednej z nas, a co najważniejsze jest stałym bywalcem Sopotu od przeszło dwudziestu lat. Pan Ryszard zabrał nas na zupę rybną przy moło i opowiedział, co lubi w Sopocie najbardziej. Opowiedział nam również o tym, że najlepiej czuje się w Sopocie, gdy siedząc na ławce na plaży, sącząc napój, obserwuje morze.



CZY ZAPEWNIENIE MIEJSCA DO SIEDZENIA TO PIERWSZY KROK DO TOWARZYSKOŚCI?

Nasze ekspresowe badania pokazują, że tak. Siedzenie sprzyja towarzyskości i jest najprostszą drogą do tego, aby wytworzyć aurę miejsca w którym chce się spędzić czas. Plaża wygrywa. Z jednej strony wydaje się to oczywiste, jesteśmy przecież w nadmorskiej miejscowości, ale co jeżeli wygrała, ponieważ jest jednym wielkim miejscem do siedzenia i spędzania czasu razem. Na plaży można usiąść tak po prostu, w dowolnym miejscu, przysiąść i odpocząć.



**PRZYSIADA
NIE SIĘ -
SIEDZENIE -
SIEDZISKO -
ZASIEDZENI
E SIĘ**



“SPĘDZAMY ŻYCIE, TO NASZE ŻYCIE, PRÓBUJĄC POŁĄCZYĆ W JEDNEJ CHWILI PROMIEŃ SŁOŃCA I WOLNĄ ŁAWKĘ”

Samuel Beckett w Texts for Nothing

Ławka - miejsce do siedzenia dla więcej niż jednej osoby. Miejski mebel, który pozwala na chwilę odpoczynku, jest miejscem samotnych rozmyślań lub wspólnego spędzania czasu na rozmowie ze znajomymi i nieznajomymi. To ona stała się naszym obiektem badawczy i przyczyniła się do tezy, że miejsce towarzyskie to takie w którym można odpocząć - przysiąść.

Przysiąść oznacza usiąść na chwilę. Przysiadanie się można uznać za zaczyn towarzyskości. Wykonujemy ten gest, aby na chwilę się zatrzymać, być tu i teraz, a bardzo często, co najważniejsze, przysiadamy się obok kogoś. Jeżeli przysiadanie zamienia się w pełnoprawne siedzenie to znaczy, że właśnie Ty masz ochotę spędzić z kim czas, wysłuchać go i opowiedzieć o sobie. Przynajmniej w teorii, ale tak czy inaczej traktujemy siedzenie i wspólne odpoczywanie jako szczyt dobrowolnej i najbardziej komfortowej towarzyskości. Warto siedzieć, chociaż raz dziennie przysiąść w pełnym tego słowa znaczeniu, przysiąść, aby być tu i teraz i dostrzec osoby, które są dookoła nas i może też chciałby się przysiąść.

TOWARZYSKOŚĆ JAKO ŁAWKA

Siedzenia są obecne w miastach od tysiącleci. Budowniczo wie renesansowych pałazzi wbudowywali kamienne siedziska w swoje ściany w geście hojności wobec społeczeństwa, podczas gdy kościelne ganki i bramy miały ławki, które zapewniały schronienie bezdomnym, podróżnym, a nawet przestępcom uciekającym przed prawem.

Dopiero w XIX wieku ławka publiczna stała się symbolem miasta obywatelskiego.

Jest coś niezwykle atrakcyjnego w idei darmowej ławki.

Sugeruje nam to, że miasto jest miejscem, do którego możemy przynależeć, bez konieczności konsumpcji, że nie jest to alienująca metropolia z mitu, ale miejsce zdolne do przyjęcia i hojności.

Na Princes Street w Edynburgu znajduje się ławka z mosiężną tabliczką z napisem: „Pamięci J.C.H., który często był zmęczony”. To zachwycająca chwila.

Dla innych zmęczenie może być głębsze, a ławka bliższa domowi. Zawsze była przystanią dla bezdomnych, miejscem do spania.

Każda ławka jest punktem widokowym. Ławka jest punktem widokowym na miasto i w pewnym sensie wtapia się w metropolię, mały kawałek „miejskości”. Do tego stopnia, że jej rzeczywista forma staje się anonimowa.

Rzeczywiście, ławka, a być może w szczególności ławka parkowa, stała się symbolem demokratycznego miasta - wolnej, dostępnej i sprawiedliwej przestrzeni publicznej zapewnianej przez miasto swoim obywatelom.

Jest to miejsce publicznej prywatności, niewielka przestrzeń w zgiełku metropolii, w której można nic nie robić, nic nie konsumować, po prostu być. Prawdziwie wolna ławka.





Wybrałyśmy się na molo, aby naszym wskaźnikiem towarzyskości - ławką, zbadać jego potencjał na bycie miejscem towarzyskim. Pierwsza część molo zachwyca, całość balustrady jest tak naprawdę wielką, piękną podłużną ławką. Potem jest odrobinę gorzej ale tak naprawdę, co około 5-10 metrów po obu stronach molo znajdują się po dwie ławki, więc bilans jest niesamowity, a to nie koniec! Spoglądamy w prawo w stronę morza, a tam ona... stumetrowa ławka...

Najdłuższa ławka na molo ma 100 metrów. Na takiej długości mogłoby się zmieścić około 200 osób i nawet wtedy każdy mógłby, w miarę swobodnie, podziwiać panoramę Sopotu.

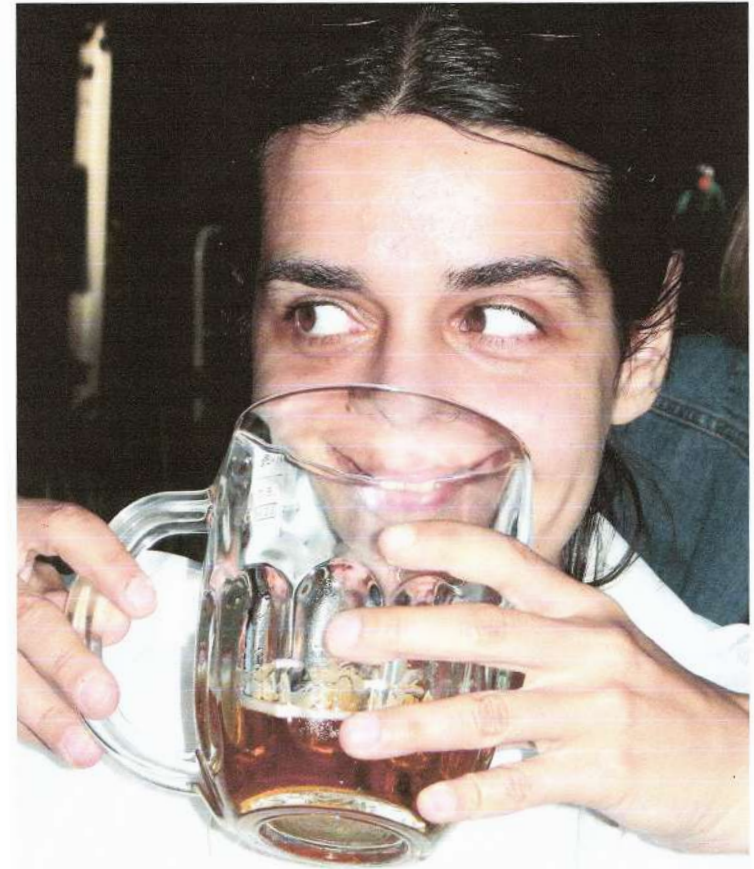
Zapraszamy na molo i zachęcamy do przysiadania na stumetrowej ławce!

TOWARZYSKIE MOLO I STUMETROWA ŁAWKA

LEŻENIE > PÓJŚCIE NA PLAŻY DO MUZEUM

Hmm, co zrobić, żeby w muzeum chciało się spędzać czas?

Już ustaliliśmy, że najważniejszą rzeczą, żeby goście czuli się zaopiekowani to zapewnienie im możliwości przysiadnięcia. Kolejnym ważnym aspektem wydaje nam się aspekt nic nie robienia. Szukamy relaksu i przestrzeni w której możemy do niego dążyć. Pójście do muzeum jest pewnego rodzaju wysiłkiem. Może nie czujemy się muzeum mile widziani? Patrzenie na obraz nie jest patrzeniem na morze, chociaż obie rzeczy z podobnym sukcesem są w stanie zapewnić nam chwilę wytchnienia. Dlaczego leżenie na plaży jest przyjemniejsze i bardziej towarzyskie niż pójście do galerii? Może dlatego, że tak jak siedzenie na ławce jest czymś, co nie zmusza nas do konsumpcjonizmu, coś co z założenia robimy dla relaksu, dla siebie i dla własnej wygody. Wysiłek towarzyszy nam zbyt często, więc wytchnienia szukamy uciekając od niego jak najdalej.

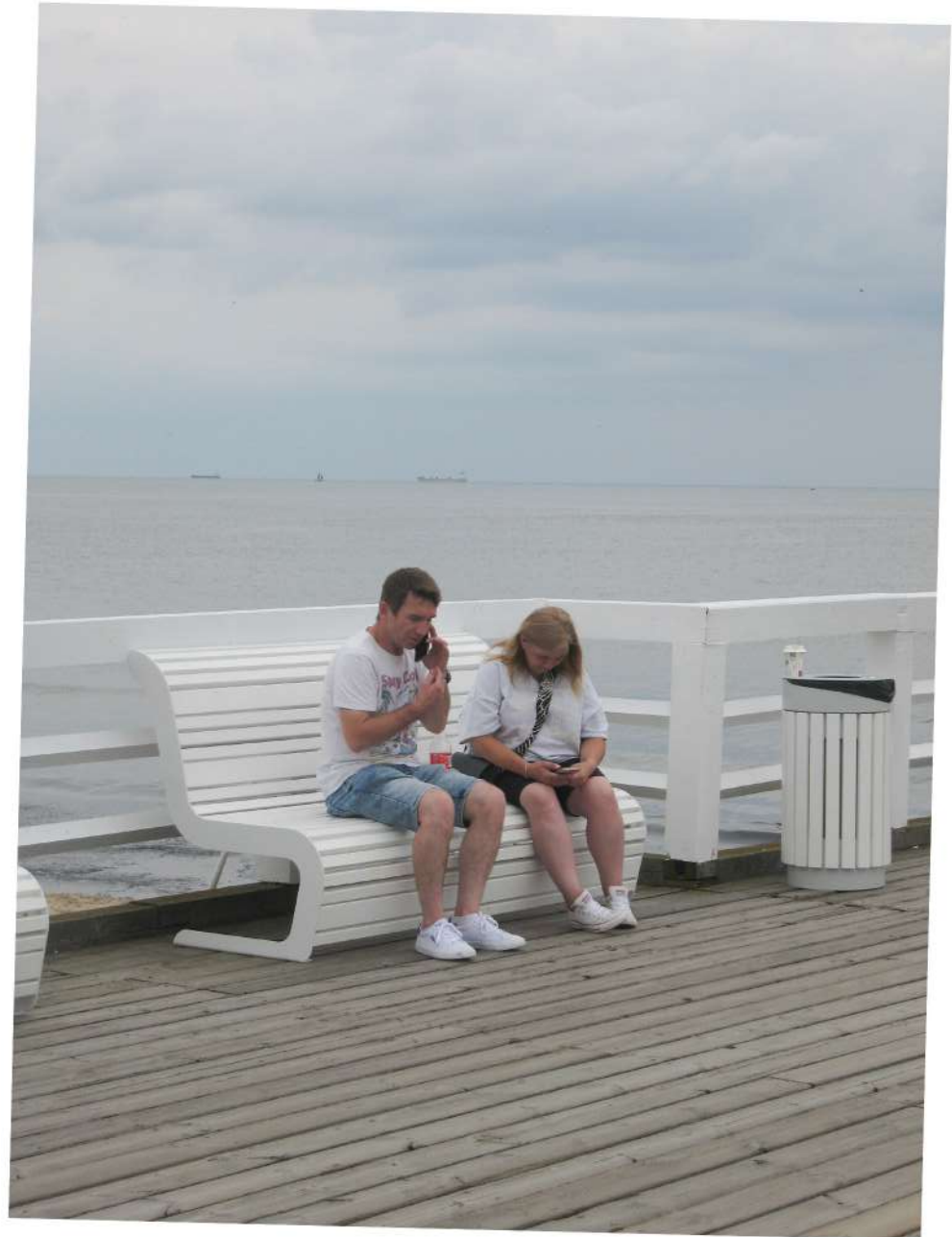


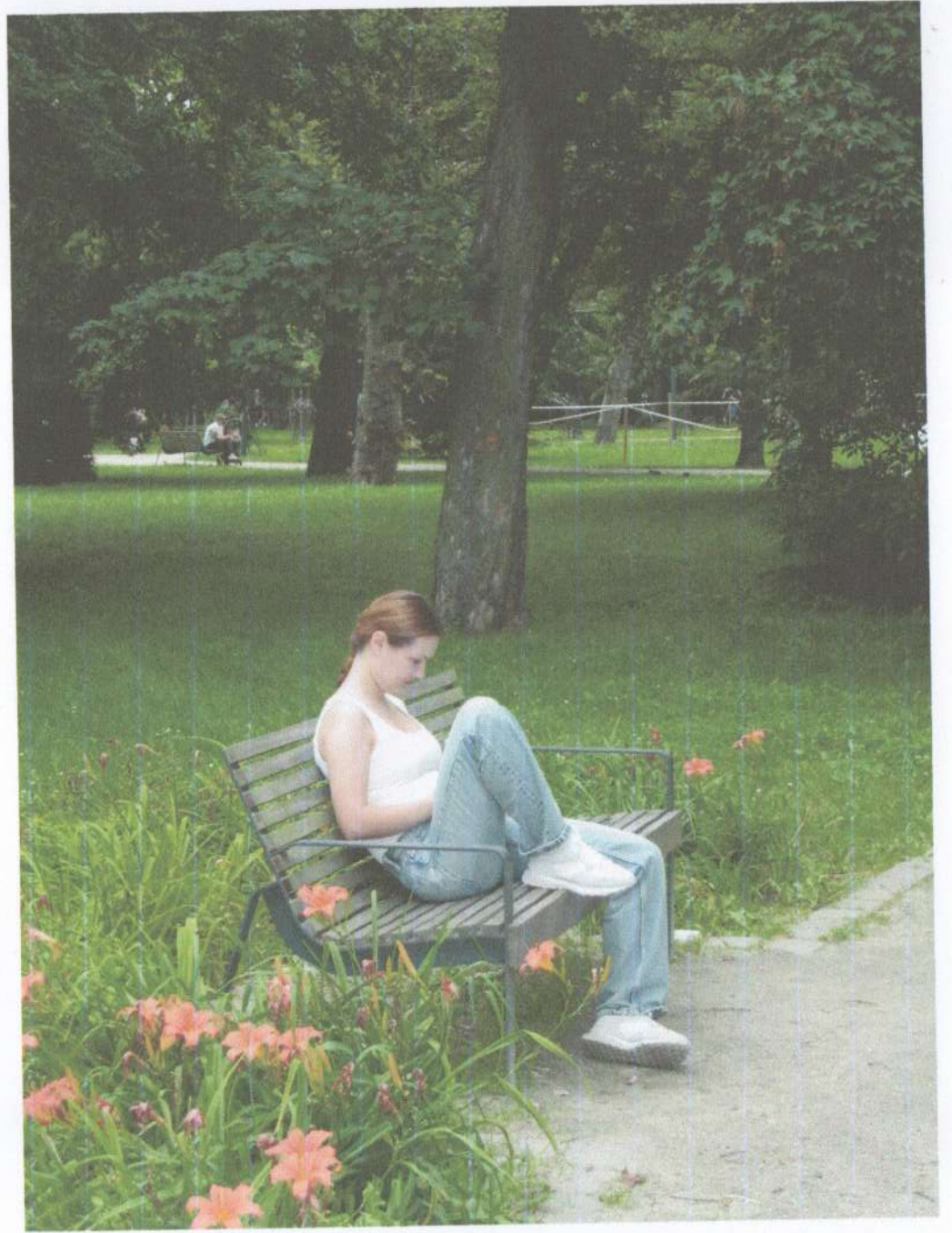
**MINI
KATALOG
SOPOCKI
CH
ŁAWEK**



















DZIĘKUJEMY

T **U** **R** **N** **U** **S**